

Recenzje

Aneta M. Sokół

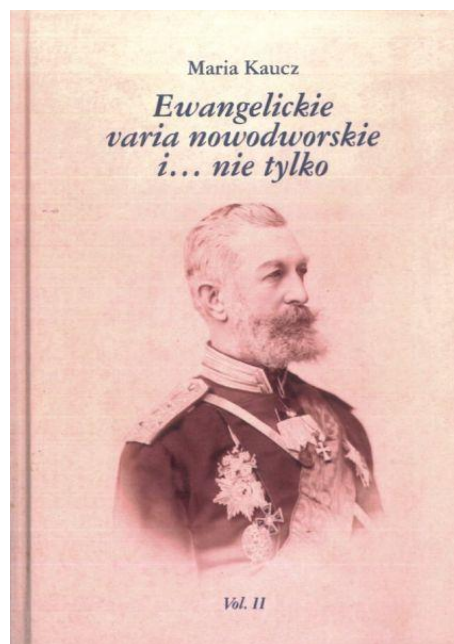
Maria Kaucz, *Ewangelickie varia nowodworskie i... nie tylko*, cz. 2. Wydano nakładem autorki, Warszawa 2018, ss. 158.

Michel Jankiel Juress – *fotograf nowodworskich luteran*. Wybór zdjęć i redakcja M. Kaucz, Wydano nakładem autorki opracowania, Warszawa 2018, ss. 195.

Przeszłość wielu polskich miast czy miasteczek związana jest z istnieniem parafii luterskich (ewangelickich), które powstawały na potrzeby niemieckich osadników przybywających na ziemie polskie. Można wspomnieć, że szczególne nasilenie tego osadnictwa miało miejsce w XIX wieku na terenach zaboru rosyjskiego. Można również dodać, że przybywający osadnicy, w zdecydowanej większości luteranie, cieszyli się poparciem władz zaborczych, pozytywnie wpływając na rozwój miejscowej gospodarki i rolnictwa. O skali zjawiska – rozwoju niemieckiego osadnictwa ewangelickiego na terenach polskich pisze prof. Tadeusz Stegner, przybliżając jednocześnie organizacyjne początki Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ukonstytuowanego w Królestwie Polskim¹.

Osiedlający się na terenach polskich niemieccy ewangelicy w kolejnych pokoleniach ulegali naturalnym procesom polonizacyjnym, w bardziej zamkniętych enklawach pielęgnując jednak swój język i wiarę przywiezioną z kraju ojców. Powstałe w czasach zaborów parafie odnalazły także swoje miejsce w odrodzonym państwie polskim. Po 1918 roku funkcjonowały w ramach Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, któremu przewodził biskup Juliusz Bursche starający się nadać Kościołowi polski charakter przy jednoczesnym zrozumieniu dla jego narodowościowej dwoistości. Kres wielu parafiom przyniosły zmiany powojenne, w wyniku których niemieckojęzyczni wierni w większości opuścili Polskę, niejednokrotnie doświadczając także okrucieństwa ze strony zwycięzców w ramach odwetu za tragedie wojenne. Po 1945 roku wiele ewangelickich parafii przestało istnieć.

Jedną z nich była ewangelicka parafia w Nowym Dworze, założona przez niemieckich osadników przybyłych prawdopodobnie z Wirtembergii, funkcjonująca w pobliżu twierdzy Nowy Modlin (współcześnie – części miasta), strategicznego miejsca obronnego w czasach rosyjskich, jak i w okresie Drugiej Rzeczypospolitej². W obecnym Nowym Dworze Mazowieckim jedynym przetrwałym śladem po luterskiej wspólnoty jest zdewastowany teren dawnego cmentarza ewangelickiego położonego w południowej części miasta³. W miejscu tym w 2012 roku została ustawiona tablica informacyjna, a film dokumentujący to symboliczne wydarzenie można obejrzeć w internetowym repozytorium⁴.



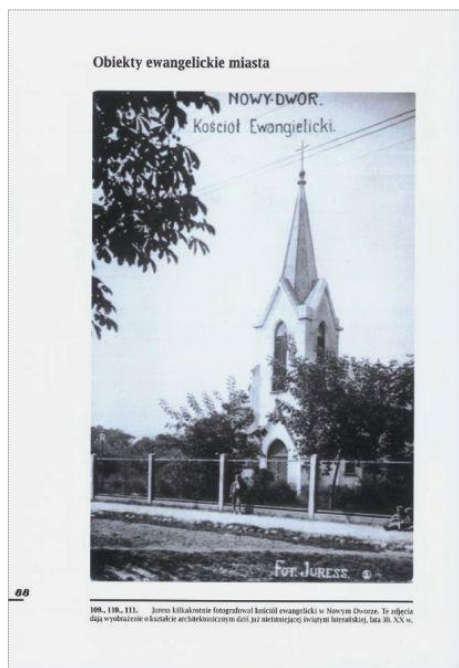
¹ T. Stegner, *Polacy-ewangelicy w Królestwie Polskim 1815-1914. Kształtowanie się środowisk, ich działalność społeczna i narodowa*, Gdańsk 1992 („Rozprawy i Monografie / Uniwersytet Gdański” 174); T. Stegner, *Protestanci na terenie guberni radomskiej i kieleckiej w XIX i na początku XX wieku*, „Studia Kieleckie. Seria Historyczna” Nr 1 (1995), s. 13-20.

² Twierdza Modlin powstała w latach 1806-1812 z rozkazu Napoleona, kilkakrotnie była rozbudowywana w czasach rosyjskich – po 1830 roku oraz w latach 80. XIX w. Modlin był ważnym punktem obronnym na mapie przedwojennej Polski.

³ Opuszczony po 1945 roku kościół popadał w ruinę; zdewastowany budynek w latach 70. poddano rozbiórce.

⁴ Tablica pamiątkowa została wykonana i ufundowana została przez artystę rzeźbiarza Marka Moderau. Krótki film relacjonujący to wydarzenie („Tablica Pamięci – Cmentarz ewangelicki w Nowym Dworze Mazowieckim”) można obejrzeć pod adresem: <https://www.youtube.com/watch?v=dMwjoo6YtWc> [dostęp 26.12.2018].

Strażniczką pamięci o nowodworskiej parafii jest Maria Kaucz, pedagog, z zamiłowania historyk, członkini jednej z dwóch warszawskich parafii ewangelickich. Maria Kaucz, także współtwórczyni wymienionego powyżej materiału filmowego, jak autorką kolejnych książek poświęconych dziejom parafii w Nowym Dworze, w tym ostatniemu przedwojnemu proboszczowi nowodworskiemu – ks. Robertowi Nitschmannowi⁵. Zainicjowana przez nią seria *Ewangelickie varia nowodworskie i ... nie tylko*, ale także i inne opublikowane pozycje, wydobywają na światło dzienne kolejne, z dzisiejszej perspektywy prawie już nieuchwytnie karty z parafialnej przeszłości – od jej początków, poprzez wizerunek wspólnoty, po losy ewangelickich rodzin w czasach wojen oraz próby odtworzenia dalszych biografii członków nieistniejącej parafii⁶.



Prezentowana książka – drugi tom *Ewangelickich variów...* – jest zbiorem kilku różnych narracji, tematycznie nawiązujących także do poprzednich tytułów. W pierwszej kolejności autorka zamieszcza własne opracowanie historyczne zatytułowane „Bałtowie w twierdzy Modlin (wybrane sylwetki)”. Starannie opracowany, z wykorzystaniem wszelkich dostępnych materiałów źródłowych, tekst przybliży mało znane wątki związane z uczestnictwem carskich żołnierzy – tytułowych Bałtów⁷ – w życiu religijnym nowodworskiej parafii. Jak zostało podkreślone, w kręgu ewangelików nowodworskich znajdowali się także rosyjscy wojskowi wyznania ewangelicko-augsburskiego, którzy służąc w armii carskiej często wraz z całymi rodzinami przebywali w pobliskiej twierdzy. Jaki odsetek garnizonu modlińskiego stanowili luteranie? Jak wyglądała posługa sprawowana na rzecz rosyjskich wojskowych? Czy wykrystalizowały się bliższe relacje pomiędzy współwyznawcami? Podobnie, jak podejmowane przez autorkę wcześniejsze próby odtworzenia parafialnej przeszłości, również i ta jej „karta” zostaje jedynie zarysowana, naszkicowana, uchwycona pośród niedopowiedzeń i pytań bez precyzyjnych odpowiedzi.

Kilka sylwetek wysoko postawionych rosyjskich wojskowych udało się autorce przybliżyć poprzez pryzmat ich uczestnictwa w życiu parafialnym, obecność nazwisk w parafialnych dokumentach, za pośrednictwem odnalezionych dat granicznych, przebiegu karier wojskowych czy ocalałych szczegółów z pożycia rodzinnego. Maria Kaucz skierowała zarazem swoją uwagę na sylwetki darczyńców ewangelickiej parafii w Nowym Dworze, wśród których znaleźli się Teodor von Baumgarten (1819-1888), późniejszy generał-lejtnant w armii carskiej, a także jego zięć – Edward Gottlieb von Ahnert (ur. 1835); obaj byli pomysłodawcami i wykonawcami remontu nowodworskiej świątyni, prawdopodobnie dokonanego w 1867 roku. Nie przetrwała wprawdzie dokumentacja dotycząca tego ważnego przedsięwzięcia, niemniej, jak ocenia autorka: „Gest obu wojskowych należy potraktować jako wyraz wdzięczności dla pastorów nowodworskich za ich postawę i działania na rzecz nie tylko zboru, ale także żołnierzy-luteran służących w pobliskiej twierdzy.” Udział oficerów rosyjskich czy też służących w armii carskiej w życiu ewangelickich parafii funkcjonujących w zaborze rosyjskim należy do mało poznanych prawidłowości tych odległych czasów, przejawów konfesyjnej aktywności oczekujących być może na badaczy.

⁵ M. Kaucz, *Zapomniany pastor. Ks. Robert Nitschmann – ostatni pastor nowodworski*, Warszawa 2013 (zob. recenzję na stronie Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego: <https://www.ptew.org.pl/2016/05/recenzja-ksiazki-m-kaucz-zapomniany-pastor-ks-robert-nitschmann-ostatni-przedwojenny-proboszcz-parafii-nowodworskiej-2013/> [dostęp 26.12.2018]).

⁶ Zob. *Pastor Oskar Ernst (1872-1922). W kręgu ewangelików nowodworskich*, Warszawa 2014; *Była kiedyś parafia... Parafia Ewangelicko-Augsburska w Nowym Dworze. Przegląd materiałów z polskiej prasy konfesyjnej 1863-1939*, wybór i oprac. M. Kaucz, Warszawa 2015; M. Kaucz, *Ewangelickie varia nowodworskie i... nie tylko*, cz. 1, Warszawa 2017 (zob. rec. na stronie Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego: <https://www.ptew.org.pl/2017/07/recenzja-ksiazki-m-kaucz-ewangelickie-varia-nowodworskie-i-nie-tylko-t-1-2017/> [dostęp 26.12.2018]).

⁷ Bałtami określano ziemiańskie rodziny zamieszkałe w nadbałtyckich guberniach Rosyjskiego Imperium. Bałtowie często podejmowali służbę w armii carskiej; z reguły byli luteranami.

Wskutek braku zachowanej dokumentacji, pamiętników czy korespondencji pozostają domysły na temat przedstawionego zarysu wydarzeń, uzupełnianego przez autorkę zawsze trafnym komentarzem, znajomością tła historycznego oraz konfesyjnych uwarunkowań.

Kolejne zamieszczone w książce teksty mają charakter wspomnieniowy. To wspomnienia dawnych nowodworskich parafian, wprawdzie niepełne, spisane w późniejszych latach życia ich autorów, ukazujące jednak w sposób bezpośredni losy ewangelików. Można podkreślić, że wspomnieniowe teksty poprzez pryzmat przeżyć konkretnych rodzin przypominają o zbiorowym doświadczeniu niemieckojęzycznych ewangelików z czasów pierwszej wojny światowej – deportacji tysięcy wyznawców w głąb Rosji na czas walk rosyjsko-niemieckich prowadzonych na ziemiach polskich. To temat mało raczej znany w szerszym odbiorze funkcjonujący w rodzinnej pamięci potomków uczestników tych zamierzchłych z dzisiejszej perspektywy wydarzeń. „Obrazki z mojego życia” Beniamina Oswalda Pretzlaffa (ur. 1899) są świadectwem takiego przymusowego pobytu ewangelików na ziemi rosyjskiej. Zaprezentowane relacje dotyczą także niełatwego losu potomków niemieckich osadników powoływanych naprzemiennie w szeregi wrogiego wobec siebie wojska – polskiego lub niemieckiego, traktowanych również wrogo lub z rezerwą przez jednych, jak i drugich.

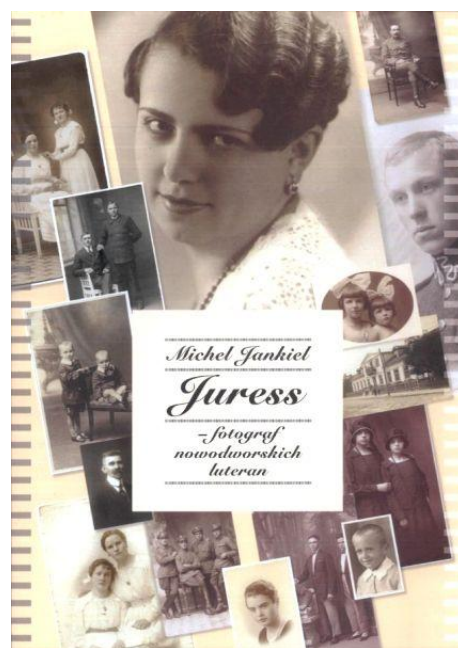
Ostatnia część książki poświęcona została sylwetce pastora Leopolda Matza (1907-1991), ewangelickiego duchownego związanego w okresie powojennym ze środowiskiem polskich ewangelików w Wielkiej Brytanii. Portret pastora poznajemy w oparciu o zaprezentowane wspomnienia jego córki Bożeny. Można przy tym podkreślić wagę tej utrwalonej na papierze relacji, odtwarzającej rodzinne losy, sięgającej do wspomnień z dzieciństwa, jak też powojennych kontaktów dorosłej już córki z długo niewdzianym rodzicem. Z naszkicowanej opowieści wyłania się wizerunek przedwojennego duchownego ordynowanego przez biskupa Burschego, który pełnił posługę w polsko-niemieckich wspólnotach parafialnych (w tym w Pułtusku), by podczas wojny, podobnie jak wielu innych ewangelickich księży, zostać poddanym próbie, którą postanowił rozegrać zgodnie z własnym wyborem. Jakim kapelanem wojskowym był ks. Leopold Matz na Wyspach Brytyjskich? W jaki sposób udzielał się w ewangelickim środowisku emigracyjnym? I dlaczego jego osobiste decyzje zaważyły na służbie kościelnej? Ta ostatnia część ukazuje duchownego oddanego swej posłudze w różnych okolicznościach, ale także skazanego na tragizm losu w wyniku splotu niesprzyjających uwarunkowań. Jak podkreśla autorka, jednostkowa biografia świadczy o tragizmie wielu ewangelików pokolenia czasów wojny.

Drugi tom *Ewangelickich variów...* to dalszy ciąg nowodworskiej „opowieści”, opowieści wielowątkowej, odwołującej się do różnych ujęć czasowych, jak też wydarzeń budzących po dzień dzisiejszy emocje. To pozycja wypełniająca przysłowiowe białe plamy w dziejach nowodworskiej parafii, nawiązująca do wcześniejszych prac o nieistniejącej parafii. Poprzez pryzmat jednej parafialnej wspólnoty poznajemy dzieje ewangelików osiadłych na Mazowszu, którzy po kilkupokoleniowej obecności na gościnnej niegdyś ziemi zmuszeni byli do opuszczenia swoich domów.

Warto na koniec podkreślić dużą staranność prezentowania zebranych materiałów, opatrzonej uwagami, wyjaśnieniami czy wprowadzającym odautorskim komentarzem. Podczas lektury można odnieść wrażenie, że uczestniczymy w kolejnych etapach związanych z docieraniem do prawdy historycznej lub jej domniemanych odsłon. Uzupełnieniem są liczne archiwalne fotografie z wizerunkami pastorów, parafian czy nowodworskich darczyńców, także fotokopie dokumentów, aktów urzędowych czy osobistych zapisków. Szatą graficzną książka przypomina wcześniejsze tytuły – zaopatrzona w twardą oprawę, z przejrzystym wyeksponowanym tekstem, z portretem jednego z carskich donatorów na okładce.

* * *

Druga z książek wydanych przez Marię Kaucz w 2018 roku może być cennym uzupełnieniem *Ewangelickich variów...* albo stanowić odrębną pozycję, na pewno wartą uwagi, obejrzenia i refleksji. To okazałe wydane album, na kartach którego utrwalone zostało bogactwo fotografii przedstawiających nowodworskich ewangelików. Poznajemy uchwycony po mistrzowsku „świat”



przedwojennych wyznawców – fotografie rodzinne, ślubne, szkolne, w tym wizerunki dzieci, kobiet, wojskowych, pastorów czy osób starszych. Dopelnieniem jest widok nieistniejącego współcześnie ewangelickiego kościoła w Nowym Dworze, a także dawne nowodworskie ulice, obiekty, domy, miejsca również związane z istnieniem luterańskiej wspólnoty. Stylowe, przedwojenne fotografie, ułożone tematycznie, w większości zweryfikowane, poprzedza szkic „Urzekająca biel fotografii Michela J. Juessa”. Autorka szkicu – Teresa Śmiechowska – nie tylko przybliży charakter tej unikatowej kolekcji, piękno wybranych zdjęć, ich głębię i niepowtarzalność, ale przedstawia również sylwetkę ich twórcy – nowodworskiego fotografa Michela Juessa. *„Był jednym z grona żydowskich fotografów w Nowym Dworze, chyba najwybitniejszym. Na pewno najbardziej wszechstronnym i utalentowanym. Świadczą o tym jego prace, które przetrwały wojenną zawieruchę i zachowały się w rodzinnych zbiorach potomków...”* – można przeczytać na jednej z plansz wystawowych. To zatem żydowski właściciel zakładu fotograficznego odwiedzanego chętnie przez nowodworzan utrwalił wizerunek tamtejszej luterańskiej wspólnoty; dzięki jego kliszy fotograficznej dotrwało do nas świadectwo minionej konfesyjnej przeszłości.

Album uzupełnia katalog zdjęć obejmujący 164 opisane i ponumerowane pozycje zdjęciowe. Na końcu zamieszczone zostały materiały z wernisażu prezentującego nowodworskie fotografie (zebrane potem w postaci albumu), zorganizowanego w 2017 roku w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie. W załączeniu znalazły się zdjęcia plansz wystawowych, fotograficzna relacja z wernisażu, a także teksty wygłoszone podczas tej szczególnej uroczystości.

Publikacja *Michel Jankiel Juess – fotograf nowodworskich luteran* wydana została niezwykle okazale – w dużym formacie, na kredowym papierze, z odtworzeniem oryginalnego wyglądu startych fotografii. Zamieszczony na okładce kolaż zdjęć może stanowić zachętę do obejrzenia albumowej zawartości.

* * *

Czytelnicy, którzy chcieliby nabyć te pozycje, proszeni są o kontakt e-mailowy z autorką: mkaucz@poczta.onet.pl.